

BARBARA STELINGOWSKA

SIEDLCE

Doświadczenie ciała w tekstach poetyckich Marii Komornickiej

Maria Komornicka to pisarka, poetka, krytyk literacki, postać niewątpliwie wyróżniająca się na tle swojej epoki, zasięgiem twórczości obejmująca zarówno okres modernizmu, jak i dwudziestolecia międzywojennego. Na owo szczególne wyróżnienie zasługuje zarazem pod względem ciekawej, choć niezwykle tragicznej biografii oraz z powodu, nie do końca poznanej, pozostającej bowiem w rękopisach, spuścizny literackiej. Życiorys pisarki kontekstowo wpisuje się w krąg zainteresowań *gender studies* oraz poglądów feministycznych, w których podkreśla się odwagę i bezkompromisowość Komornickiej w wyznaczaniu nowych dróg literackiego rozwoju, poglądów i zachowań. W jej przypadku rozpatruje się wpływ środowiska, ogólnego światopoglądu, na zdrowie psychiczne, załamanie spowodowane nadmiernym wysiłkiem intelektualnym, wyczerpaniem psychiczno-emocjonalnym i niezwykle wrażliwością. Bardzo dobrze zapowiadająca się literatka uległa bowiem chorobie psychicznej i obłądowi, wykluczona i odosobniona, pozostawała na marginesie życia społecznego, literackiego i rodzinnego.

Maria Jakubina Komornicka urodziła się w 1876 roku w Grabowie nad Pilicą. Była drugą z siedmiorga dzieci Anny z Dunin-Wąsowiczów i Augustyna Komornickiego. Ród Wąsowiczów sięgał korzeniami aż po czasy Bolesława Krzywoustego i jego palatyna Piotra Własta. Genealogia i średniowieczny rodowód odegrały znaczącą rolę w późniejszym procesie transformacji duchowej poetki. Wychowana w ziemiańskiej rodzinie odebrała staranne wykształcenie, najpierw w Grabowie, później w Warszawie. Została szybko zauważona dzięki dojrzałości sądów, zmysłowi krytycznemu, przenikliwości wypowiedzi oraz wyczuciu artystycznemu. Zadebiutowała w wieku szesnastu lat opowiadaniem zamieszczonym w „Gazecie Warszawskiej”. Dwa lata później został wydany tom poezji *Szkice*. W 1894 roku Komornicka, przymuszona przez ojca, wyjechała na studia do Cambridge,

z których wróciła niespodziewanie z poczuciem narastającego buntu wobec dyskryminacji angielskich kobiet. Po powrocie zawiązała bliższą znajomość z Cezarym Jellentą i Wacławem Nałkowskim, a wynikiem tej współpracy była książka zbiorowa *Forpocztę*, będąca manifestem artystycznym, zwiastującym nadejście nowego ducha literatury.

Najbardziej znane są jej *Baśnie. Psalmodie* (1900), *Biesy* (1902), utwory z czasopism drukowane w „Głosie”, „Strumieniu”, krakowskim „Życiu” oraz w „Chimerze”. Podstawowym źródłem obejmującym dużą część dorobku Komornickiej są *Utwory poetyckie prozą i wierszem* (Kraków 1996)¹ oraz wybór poezji obcojęzycznej z *Xięgi poezji idyllicznej* (2011)². Pozostałe utwory z blisko 500-stronicowej *Xięgi...* pozostają nadal w rękopisie, znajdującym się w Muzeum Literatury w Warszawie.

W 1898 roku Maria Komornicka wyszła za mąż za Jana Lemańskiego. Chorobliwa zazdrość męża, której efektem było postrzelenie Marii i kuzyna Oszackiego na krakowskich Plantach (co odbiło się głośnym echem także w prasie), ekscytacje związane z podróżami (hazard), znudziły się młodej mężatce, która zapragnęła wolności zarówno od męża, jak i od narzuconego stereotypu. Ostatecznie zatem małżonkowie podjęli wspólną decyzję o separacji, co ówczesnie było rozpatrywane w charakterze skandalu obyczajowego.

W 1903 roku, przebywając w Paryżu, przeżyła Komornicka pierwsze załamanie nerwowe, z którego leczyła się w sanatorium w Arcueil. Po powrocie do kraju włączyła się do ruchu rewolucyjnego 1905 roku. Do drugiego załamania psychicznego doszło w 1907 roku w poznańskim hotelu „Bazar”. W Komornickiej dokonało się wówczas przeobrażenie, związane z transformacją płci. Zewnętrzną formą choroby były zmiany związane z przybraniem męskiego imienia Piotr Włast, spalenie wszystkich sukien i założenie męskiego stroju. Jerzy Sosnowski uważa, że „Piotra Odmieńca Własta zrodziła niezgoda na siebie”³, konflikt pomiędzy światem a indywidualną jednostką, brak aprobaty na jakikolwiek zaproponowany przez społeczeństwo wzór życia. Przyjmowane role: córki, żony, nietzscheanki, *femme fatale*, nie przystawały do nieuznającej kompromisów poetki, odsłaniając fałsz i zakłamanie przyjmowanej maski. „Żywoć jej – zdaniem Marii Janion – rozpadł się na dwie, nierównej wartości części «nieprawdziwą» i «praw-

¹ M. Komornicka, *Utwory poetyckie prozą i wierszem*, oprac. M. Podraza-Kwiatkowska, Kraków 1996.

² P. Odmieniec Włast, M. Komornicka, *Xięga poezji idyllicznej. Rzeczy francuskie*, oprac. B. Stelingowska, Warszawa 2011.

³ J. Sosnowski, *Śmierć czarownicy*, Warszawa 1993, s. 83.

dziwą». Jakkolwiek brzmieć to może paradoksalnie: ta pierwsza była utajona, ta druga – jawna⁴.

Pobyty w licznych szpitalach i zakładach leczniczych wyłączyły poetkę z ówczesnego życia literackiego. Po wybuchu pierwszej wojny światowej zamieszkała w rodzinnym Grabowie, gdzie przez wiele lat powstawało jej ostatnie dzieło *Xięga poezji idyllicznej*. Ostatnie lata spędziła w Zakładzie Rodziny Marii w Izabelinie pod Warszawą. Zmarła 8 marca 1949 roku.

Recepcja tej jednej z ciekawszych postaci epoki dokonuje się wysiłkiem wielu współczesnych badaczy⁵. W obszarze zainteresowań pozostają niezmiennie próby dotarcia do powodów transseksualnej zmiany płci, opisywanie problemu doświadczania siebie, inności, alienacji i wykluczenia, zainteresowania natury feministycznej, duchowa walka o prawo do wolności jednostki, o prawa kobiety, jako pisarki i osoby, niezgoda na panujący układ społeczny, deprecjonujący płęć żeńską, a wywyższający patriarchalne podporządkowanie.

W świetle biografii poetki niezwykle interesująco jawi się obszar badań nad jej twórczością, rozpatrywany w kategorii doświadczania ciała, cielesności, odmienności czy inności, znajdujący swoje egzemplifikacje w utworach poetyckich. Przy czym, doświadczanie rozumiane na różne sposoby, u Komornickiej sygnowane jest synonimami: poszukiwania nowego (innego), przeobrażania, metamorfozy, połączenia, aż po doświadczanie siebie poprzez ciało. Tragiczny proces odnajdywania tożsamości płciowej poetki ujawniał się w braku identyczności w utworach⁶, rozpatrywanym w narzeczonym używaniu męskich i żeńskich form gramatycznych i braku

⁴ M. Janion, *Gdzie jest Lemańska*, [w:] eadem, *Kobiety i duch inności*, Warszawa 1996, s. 197.

⁵ Zob. m.in.: M. Komornicka, op. cit.; M. Dernałowicz, *Piotr Odmieniec Włast*, „Twórczość” 1977, nr 3; R. Zimand, *Klucze do Marii P.O.W.*, [w:] idem, *Wojna i spokój. Szkice trzecie*, Polonia, 1984; E. Boniecki, *Modernistyczny obraz ciała. Maria Komornicka*, Warszawa 1998; M. Janion, *Kobiety i duch inności...; Poetki przełomu XIX i XX wieku. Antologia*, red. J. Zacharska, Białystok 2000; *Nowa świadomość płci w modernizmie. Studia spod znaku „gender” w kulturze polskiej i rosyjskiej u schyłku stulecia*, red. G. Ritz i in., Kraków 2000; K. Kotlińska, *Drugie narodziny Marii*, [w:] eadem, *Parnas w Oborach*, Warszawa 2000; K. Kralkowska-Gątkowska, *Cień twarzy. Szkice o twórczości Marii Komornickiej*, Katowice 2002; K. E. Zdanowicz, *Kto się boi Marii K.? Sztuka i wykluczenie*, Katowice 2004; I. Filipiak, *Obszary odmienności. Rzecz o Marii Komornickiej*, Gdańsk 2006; B. Helbig-Mischewski, *Strączona bogini. Rzecz o Marii Komornickiej*, Kraków 2010; M. Komornicka, P. Odmieniec Włast, *Xięga poezji idyllicznej...*; M. Komornicka, *Listy*, oprac. E. Boniecki, Warszawa 2011.

⁶ Teksty pisane przez Komornicką do 1907 roku szczególnie ukazują ów proces poszukiwania. *Xięga poezji idyllicznej* już w całości sygnowana jest przez męski podmiot literacki Piotra Odmienca Własta.

pewności co do wyboru męskiego lub kobiecego podmiotu wypowiedzi⁷. Widoczne wahanie i brak konsekwencji w tym zakresie (a może niemożność podjęcia ostatecznej decyzji?), jest obrazem bądź to autokreacji, literackiego kamuflażu poetki, braku akceptacji płciowej tożsamości lub też wynikiem chorobowych predyspozycji osobowych. Brak pełnej identyfikacji ukształtował w społeczeństwie obraz Komornickiej – poetki obłąkanej, szalonej i nadał jej etykietę „chorej”.

W aspekcie omawianej kategorii cielesności interesująca wydaje się być sama Komornicka ze względu na swoją fizyczność i wygląd zewnętrzny. Wspomnienia Aleksandra Oszackiego dają następujący obraz poetki z tamtych czasów:

Pamiętam Marię Komornicką jeszcze z mych lat dzieciennych czy młodzieńczych: niską, szczupłą, filigranową, wciąż żywą i w ruchu, a jak dziś rozumieć, infantylną z budowy i temperamentu. Wiał od niej nietypowy wcale dla przeciętnego infantylnizmu jakiś niesamowity niepokój, ale i wdzięk i – naprawdę – miękkość czy dobroć. Bardzo podówczas młoda, czarno ubrana, z tą tajemnicą zawsze nader skromnego, cichego ubrania, ale – dla niewtajemniczonych – w nieosiągalnie dobrym guście⁸.

Spowinowacona z poetką Maria Dernałowicz, wspominając wygląd kuzynki z czasów powojennego mieszkania w Grabowie, opisuje:

niska, chuda, z dużymi, bardzo szeroko rozstawionymi oczami, siwa, po męsku ostrzyżona. Usunęła wszystkie zęby i nie nosiła sztucznych, więc nos stykał się jej nieco z brodą. Chodziła w garniturkach – spodnie i długa bluza, ściągnięta paskiem, zimą chyba z welwetu, latem z materiału przypominającego ubrania harcurskie⁹.

W rozmowie z Katarzyną Ewą Zdanowicz, Dernałowicz dodaje:

była w niej bardzo wyraźna pogarda ciała i wszystkiego, co z ciałem się łączy. Lęk i wstręt wobec ciała. Najniżej oceniała kobiecość. W jej hierarchii była ona na samym dole. Dlatego nie rozumiem, dlaczego Komornicka sta-

⁷ Zob. m.in. M. Podraza-Kwiatkowska, *O powrotach poetów na ziemię (wokół wiersza Marii Komornickiej „Pragnienie”)*, [w:] *Modernizm. Zapowiedzi. Krystalizacje. Kontynuacje*, red. A. Grzelak, M. Kurkiewicz, P. Siemaszko, Bydgoszcz 2009, s. 190, czy *Komornicka Maria*, [w:] *Poetki przełomu XIX i XX wieku. Antologia*, oprac. J. Zacharska, Białystok 2000, s. 80.

⁸ Wspomnienie Aleksandra Oszackiego, profesora wydziału medycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, brata ciotecznej Marii Komornickiej, *Miscellanea z pogranicza XIX i XX wieku*, Archiwum Literackie, Wrocław 1964, t. VIII, s. 344.

⁹ *Dziadzio Piotr. Rozmowa z dr Marią Dernałowicz*, [w:] K. E. Zdanowicz, op. cit., s. 91.

ła się tak bliska dla feministek. Przecież ona chciała uciec od płci w ogóle, a głównie od kobiecości. Podziwiała starców wyzwolonych z cielesności¹⁰.

Wzgardę względem owej kobiecości ujawniła sama poetka między innymi w aforyzmie z *Księgi mądrości tymczasowej*: „W najwytworniej dumnej kobiecie nawet – jest pewna uprzejmość stręczycielska, pewna czujna usłużność, pewna pochopność służalcza, która niepokojąco rozświetla jej pochodzenie – niższe”¹¹.

Jedyne zachowane „kobiece”¹² zdjęcie Marii Komornickiej ukazuje poetkę z profilu, w odpowiednim do czasów stroju i uczesaniu: spięte w kok długie, ciemne włosy, jasna sukienka z kołnierzykiem zapiętym pod samą szyją, wyraźnie zarysowane kontury twarzy, lekki uśmiech. Opis tego unikalnego zdjęcia należy skonfrontować z obrazem poetki pozostawionym przez Jana Lorentowicza:

Urody była miernej. Drobna, ubrana skromnie, wywierała wrażenie raczej młodego chłopca, co jeszcze bardziej podkreślały krótkie, po męsku ostrzyżone włosy, dość rzadkie w owych czasach u kobiet.

Nakładając na siebie zaprezentowane portrety zauważyć można dwa dominujące, przeplatające się w życiu i twórczości Komornickiej, pierwiastki: męski i żeński. Owo drobne, żeńskie ciało, w wymiarze pozacieleśnym odegrało znaczącą rolę w życiu poetki. Ostentacyjne spalanie kobiecych sukni, założenie męskiego stroju, przycięcie włosów na krótko, nadanie tej „nowej” osobowości męskiego imienia „Piotr Włast”¹³, to zewnętrzne elementy symboliczne wewnętrznej przemiany psychicznej. Na niechęć i lęk wobec ciała i cielesności Komornickiej z pewnością wpływ miało wiele czynników. Mogły to być uwarunkowania psychologiczne (nieśmiałość, strach, wstyd), oparte na negatywnym modelu wychowania (nieufność wobec mężczyzny, przykre doświadczenia, złe relacje z ojcem), warunki fizyczne (mała atrakcyjność, brak akceptacji otoczenia i rodziny),

¹⁰ Ibidem.

¹¹ M. Komornicka, *Utwory poetyckie prozą i wierszem...*, s. 268.

¹² „Kobiece” zdjęcie zostało opublikowane w: M. Komornicka, *Pisanka*, red. J. Jankowski, Warszawa 1900, s. 50. Drugie zdjęcie przedstawiające Komornicką (wówczas już Piotra Odmienca Własta) pochodzi prawdopodobnie z roku 1943. Utrwalona na niej postać wtopiona jest w zielen parku, bardzo słabo widoczna, znajduje się na czwartym planie fotografii, zob. M. Janion, „*Gdzie jest Lemańska?!...*”, s. 238.

¹³ Przydomek „Odmieniec” poetka nadała sobie sama, pragnąc w ten sposób pokreślić swoją odmienność, inność.

sytuacje społeczne (lęk przed ośmieszeniem, sprostanie wymaganiom, narzucenie roli żony i matki), czy zaburzenia seksualne¹⁴.

Z pewnością wpływ na ów negatywny obraz własnej cielesności, może nawet decydujący, miała relacja młodej, dorastającej Marii z ojcem. Tradycyjny model wychowania prowadzony przez matkę, pod baczny i surowym okiem Augustyna Komornickiego, wymagał podporządkowania, bezwzględnej uległości i posłuszeństwa. Psychologia rozwoju jednostki, mająca swoje początki w badaniach Zygmunta Freuda i Carla Junga, wyraźnie wskazuje znamienne wpływy, odpowiednio: ojca na córkę i matki na syna, co później znajduje swoje przełożenie na dorosłe relacje męsko-damskie, budowanie związku, rodziny. Jeśli w procesie wychowania dochodzi do przewartościowania jego tradycyjnego modelu, dojrzewanie psychiczne mające swoje uwarunkowania także w fizycznym postrzeganiu cielesności, zostaje zahamowane, odrzucone lub wypaczone. Nie dziwi zatem rozpad małżeństwa z Janem Lemańskim, niechęć do posiadania potomstwa, brak instynktu macierzyńskiego czy ogólna niechęć do dzieci, uwidoczniła między innymi w lirykach z *Xięgi poezji idyllicznej* (przykładem wiersz *Na nutę „Jaworowe dzieci”*). O antypatii do najmłodszych wspomina Aniela Komornicka, opisując życie siostry w rodzinnym Grabowie:

Maria wiodła swobodny, lecz samotny żywot, odgraniczona od rodziny i ludzi własną konwencją zbyt dla otoczenia cudacznych obyczajów. Chciała nadal utrzymywać się w wierze, że jest bodaj na drodze do męskości i uskrzydlenia, stosując wytrwałą i systematyczną gimnastykę kończyn.

Dodaje również, iż poetka „swoim ubiorem i sposobem bycia narażała się na różne przykrości”¹⁵, głównie ze strony dzieci, które wyśmiewały jej dziwny i niezrozumiały sposób zachowania¹⁶. Wydaje się, że nie bez znaczenia był także romans z młodym Gustawem Walewskim (Guciem) zakończony jego śmiercią na zapalenie płuc. „Maria zmienia się” – cytuje za siostrą Anielą, Maria Podraza-Kwiatkowska – „zamiast eleganckiego stroju przywdziewa (...) dziwaczne jak na owe czasy odzienie”¹⁷.

¹⁴ O negatywnym doświadczeniu cielesności pisał Edward Boniecki, wskazując na uraz poetki do scjentystycznego światopoglądu, zob. E. Boniecki, op. cit., s. 26.

¹⁵ A. Komornicka, *Maria Komornicka w swych listach i mojej pamięci*, [w:] *Miscellanea...*, s. 332.

¹⁶ Maria Dernałowicz opisuje następujące wydarzenie: „Kiedyś moja siostra została wraz z kuzynem posadzona na nocnik. Dzieci zostawione zostały na dłużej, w końcu więc wstały i z zsuniętymi majteczkami doszły do pokoju jadalnego. I tam spotkały dziadzia Piotra, który wpadł w szał, pędził ich kijem, a dzieci, z gołymi pupkami, uciekając przed nim strasznie krzyczały”, zob. *Dziadzio Piotr...*, s. 91.

¹⁷ M. Podraza-Kwiatkowska, *„Daleś mi dziwną duszę i dziwne ciało”*, [w:] M. Komornicka, *Utwory poetyckie prozą i wierszem...*, s. 7.

Powiązania między ciałem a duchem opisuje Komornicka w jednym z listów do matki:

Wszystko, co czynię staram się czynić z intencją jak najczystsza i zawsze w myśl C u d o w n e g o wybawienia z więzów ciała, co nie znaczy, że ciało mnie opuści, ale że D u c h nim władać będzie z a n i e l s k ą S w o - b o d ą. Ciało swe uważam jako – na równi z innymi – donum charitatis, „dar miłosierdzia B o ż e g o”, i dlatego ani go kazać nie wolno, ani go prześladować¹⁸.

W cytowanym fragmencie wyraźnie daje się odczuć przewagę duchową nad pierwiastkiem cielesnym, co ostatecznie przekształciło się w pragnienie rozwinięcia w Bogu, uskrzydlenia i dziecięcej bezpłciowości. Konstrukcję pośrednią ujawniają *Biesy*, „arcydzieło świadomości tragicznej”¹⁹, w których ciało jest narzędziem, formą przejściową:

W tym chaotycznym organizmie mózg płynął z krwią w żyłach, – płuca zbierały poza gardło i dyszały na powietrzu, ogromne i sine, – serce wpijało się we wnętrzości, włosy zamieniały się w ręce, – a z ramion wyrastały głowy²⁰.

Proces świadomego, rozumiejącego odradzania, następował stopniowo, postępujące zmiany jawiły się „cudownie, potwornie, tajemniczo lub prostacko”²¹. Cieleśność z wolna ustępowała miejsca duchowi, była więzieniem, utwierdzała w śmiertelności („czaszka trupia”, „kościotrupy”), rozkładzie („rany sine od zgnilizny), nędzy i nagości. „Niedorodzony” podmiot, „nieudana próba”, „poroniony płód” w swojej wewnętrznej spowiedzi życia próbuje ocalić się przed „obłądem samotności”, nie okazując żadnej litości ciału i duchowi.

Problem fizycznego i psychicznego doświadczania ciała w twórczości poetki jawi się w symbolicznie ujmowanym „niedorodzeniu”, ułomności cielesnej, transgresji, poszukiwaniu i akceptacji literackiego podmiotu w formie kobiecej, androginicznej, i w męskiej, w której – wydawać się może – ostatecznie odnajduje siebie.

Problem „n i e d o r o d z e n i a” pojawi się również w wierszu *Modlitwa za Żenię z Xiegi poezji idyllicznej* Piotra Odmieńca Własta. „Nieszczęsna”, „zagadkowa”, „pokorna”, „kochająca”, „chora” Żenia, cierpi z powodu spiczastego, nieuleczalnego kształtu ciemienia. Targana poczuciem winy

¹⁸ Ibidem, s. 12 (wyróżnienie autorki).

¹⁹ M. Janion, „Gdzie jest Lemańska?!”, s. 195.

²⁰ M. Komornicka, *Biesy*, [w:] eadem, *Utwory poetyckie prozą i wierszem...*, s. 341.

²¹ Ibidem.

prosi doktora o korektę, poprawę wyglądu swojej głowy. Tłumacząc ów stan bohaterki wiersza, podmiot liryczny oznajmia, że nie jest ona chora, lecz „NIEDOTWORZONA”, „a wada, którą widzą w twym ciemieniu / To w ciasnym pączku wielkich cnót korona”. Fizyczną niedoskonałość rekompensują cechy charakteru, takie jak: odwaga, ufność, dobroć czy mądrość. Obserwujący narrator (rodzaju męskiego) w czasie „wojennej wrzawy” dostrzega w niej niezłomność, ofiarność i triumf.

Tryumfowałaś, BOŻA Męczennico!
Nad pospolitych złości drżeniem trwogi –
I bladły przed tą świętą Tajemnicą,
Spotkawszy wzrok twój niewzruszenie błogi²².

Ułomność cielesną przedstawia *Tantal szpitalny*, który jest opisem znużenia i szpitalnej nudy. Chęć aktywności, podróžowania, zostaje przeciwstawiona słabości i niemocy. „Ah, jakżebym użył świata, / Gdybym to słabe ciało / W posłuszne mógł narzędzie / Zamienić wiarą śmiałą, / Aby mię niosło wszędzie, / Jak ptaka moc skrzydlata”. „Ciało jednak słucha silniejszej od chęci woli ducha”, podczas gdy podmiot mówiący „leży bez pamięci i słabszy niżli mucha”²³. Bohaterem wiersza okazuje się być zatem każdy człowiek, który odczuwa dychotomię pomiędzy chęcią a możliwością, uwięziony i skazany na wieczne męczarnie. Stąd tytułowe przywołanie mitologicznego Tantara, który za swoje przewinienia wobec bogów został zesłany do Tartaru, gdzie cierpiał straszliwe tortury.

Transgresja, przeobrażanie metafizyczne, z pewnością miało swoje źródło w popularnych w okresie modernizmu teoriach antropologicznych, w scjentyzmie i ewolucjonizmie. Przykładem wiersz *Krzyk* napisany przez Marię Komornicką w pierwszym okresie twórczości²⁴:

Jam dzieckiem ziemi! Jam tworem chwili!
Z życiem się moje wszczęło konanie
Na szczytach ludzi, co dawniej żyli (...),
Krwawe mię matki zrodziło łono! (...)
Tuliła bryłę w ranach zrodzoną –
Bezkształtną, ohydą bryłę!

²² P. Odmieniec Włast, *Modlitwa za Żenię*, [w:] eadem, *Xięga poezji idyllicznej* (rękopis w posiadaniu autorki), Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza, Warszawa [b.r.w.].

²³ P. Odmieniec Włast, *Tantal szpitalny*, [w:] eadem, *Xięga poezji idyllicznej* (rękopis...)...

²⁴ Całą twórczość Marii Komornickiej można podzielić na dwie części, których cezurą czasową jest załamanie psychiczne. Odpowiednio będą to utwory sprzed 1907 roku, zamieszczone m.in. w *Szkicach* oraz na łamach licznych czasopism, a także po „roku przemiany” w *Xiędze poezji idyllicznej*.

W utworze ponownie przywołany zostaje motyw „niedorodzenia”, który potwierdza określenia: „dziecko ziemi”, „twór chwili”, „bezkształtna, ohydna bryła”, której z życiem nie wiąże wzrost, rozwój, doskonalenie, lecz konanie i umieranie. Narodzone stworzenie nie jest pełnowartościowym człowiekiem, lecz jakąś formą przejściową, która przekształca się w odezwaniu od rzeczywistości.

Doświadczenie odmienności, poszukiwanie tożsamości, odkrywanie tajemnicy własnej natury i ducha, eksperymentowanie z formą, zabawy z wyborem rodzaju mówiącego „ja”, prowadzą do zagubienia, tragifarsy, całkowitego rozmycia i absurdu. Twórczość jest świadectwem rozpaczliwej walki, jaką prowadzi ze sobą podmiot liryczny, który może być rozpatrywany jako *porte-parole* samej autorki. Literackim przykładem p o s z u k i - w a n i a s i e b i e będą wiersze powstałe przed rokiem 1907 – rokiem drugiego „potknięcia psychicznego”²⁵ poetki. Komornicka projektuje w nich różne modele własnej egzystencji, kobiecą – nadaną z natury, męską – z wyboru i androginiczną. Daje tego wyraz w znamienym wierszu *Pragnienie*:

Pragnę z pamięci świata tak doszczętnie
Wymrzeć, by z nazwy nie zostało śladu
Chcę uciec, zniknąć, zginąć – (...)
Przeistoczenia szukać w morzu, w ogniu, w chmurach, w ziemi /
Przeistoczony wrócić w głąz mego domu cmentarną (...).
Z twarzy osłupionych czar ustami zdjęć budzącymi...²⁶

Utwór ten jest przykładem poszukiwania tożsamości, świadomą próbą wyjścia poza własne „ja”, którego efektem będzie powrót „nowej”; ostatecznie uformowanej istoty. W wierszu zaobserwować można świadome niedopasowanie do zastanej rzeczywistości, z której podmiot liryczny pragnie „uciec, zniknąć, zginąć”. Pomocy szuka nie pomiędzy ludźmi, lecz wśród natury – „w morzu, w ogniu, w chmurach, w ziemi”. Szuka przeistoczenia, transformacji, metamorfozy, by wrócić innym, nowym, przetworzonym. Przywołuje to kontekstowo teologię religijną (transsubstancjację), w której dokonuje się przemienienie chleba w ciało, a wina w krew Jezusa Chrystusa. Znamienne, że transformacja ta dokonuje się na ołtarzu, w procesie ofiary, cierpienia, śmierci i Zmartwychwstania Zbawiciela.

Wiersz ten może być także interpretowany w duchu konwencji schyłkowej wieku XIX. Dekadencki charakter ujawnia się w negacji ówczesnej rzeczywistości, pragnieniu zmiany, ucieczce. Dekadenci to ludzie nieprzystosowani do codziennego życia, szukający zapomnienia w alkoholo-

²⁵ Określenia takiego użyła Aniela Komornicka w *Xiędze poezji idyllicznej*.

²⁶ M. Komornicka, *Pragnienie*, [w:] eadem, *Utwory wierszem i prozą...*, s. 297.

lu, narkotykach, perwersyjnej erotyce. Charakteryzują się pesymizmem, zwątpieniem, zanikiem woli życia, pragnieniem śmierci, niechęcią wobec monotonnego życia w społeczeństwie. W używaniu stylistyki schyłkowej nie była Komornicka odosobniona. Patronowali jej Charles Baudelaire, Paul Verlaine oraz Kazimierz Przerwa-Tetmajer. Przykładem podobnego stanu odczuwania jest też wiersz *Kwitnienie bzów* Marii Grosseck-Koryckiej.

W świat!... wyjść ze siebie! przepaść! zaginać!...
 Zatracić się!... wyjść!... gdzieś.
 W ten wiatr... w łzy nieba, ogniokropliste...
 W te zorze, las i wieś!...
 (...) Chcę śmierci...²⁷

W kontekście dokonujących się przeobrażeń, w procesie poszukiwania własnej tożsamości, interesujący wydaje się być wiersz *Panie i ja*²⁸. Męski podmiot liryczny opisuje osobiste doświadczenie cielesności, powody odmienności i skutki tego doświadczenia. Ważny, refrenicznie podkreślony tytułowy wers, wskazuje na różny sposób postrzegania cielesności i owego, nie do końca jasno określonego podmiotowego „ja”. Kim on jest? Zestawienie z paniami na zasadzie łącznika („Panie i ja”) wskazuje na męski podmiot, jednakże wers „Chłopcy spoglądali na nas z góry – / A my na nich jak grom z czarnej chmury – / Panie i ja” sytuuje podmiot bądź jako kobietę (po cóż wówczas rozdzielenie na „panie” i „ja”), bądź jako formę będącą pomiędzy. To nie kobieta i nie mężczyzna, lecz postać pograniczna, łącząca, a n d r o g i n i c z n a, będąca jednak poza, na uboczu, wykluczona, obca, inna. Podobnie czuła się Komornicka na studiach w Cambridge. Izabella Filipiak napisze: „Maria dostrzega samotne figurki kolorowych studentów. Oni, podobnie jak ona, są tu obcy – i wyobcowani. (...) Ona jest osobna – i oni są osobni”²⁹. Badaczka przedstawia obraz Komornickiej budowany na zasadzie tożsamości, jako Obcej, jako figury wykluczenia. Bezpłciowość poetki podkreśliła także Maria Janion, pisząc, że „Piotr Odmieniec Włast był w gruncie rzeczy istotą aseksualną”³⁰.

Wykreowane „ja” od początku wiersza sytuuje się marginalnie, podkreślając tym samym swoją inność: „Dostaliśmy dziewczęce sukienki, / Rękawiczki, kapelusik w pęk – / Panie i ja”. Celowe użycie liczby mnogiej rodzaju męskiego – „dostaliśmy”, „chcieliśmy”, „znaleźliśmy” (zamiast „dostały-

²⁷ M. Grosseck-Korycka, *Kwitnienie bzów*, [w:] *Wybór poezji*, oprac. P. Bukowiec, Kraków 2004, s. 89.

²⁸ P. Odmieniec Włast, *Panie i ja*, [w:] eadem, *Xięga poezji idyllicznej (rękopis...)*...

²⁹ I. Filipiak, *Malcontenta w Cambridge. O „Raju młodzieży” Marii Komornickiej*, „Katedra” 2001, nr 3, s. 166, 168-169.

³⁰ M. Janion, „Gdzie jest Lemańska?!”..., s. 230.

śmy”, „chciałyśmy, „znalazłyśmy”) podkreśla fakt świadomej odmienności rodzajowej. Dziecięce marzenia o założeniu gorsetu, sukniach ze złotej przędzy, ziszczają się, by po chwilach radości przyszły momenty zwątpienia i desperacji. Ponowne zestawienie owych wcześniej wspólnie odczuwających pań odbywa się w atmosferze wzajemnej niechęci i obrazy. Rozejście, niezrozumienie, ujawnia się poprzez fragment: „Wprawdzie ja już w spodniach – a zaś one / W kaftanikach cienkich lub z mottonem – / Panie i ja. / Lecz pod jedną wzięci kategorię, / Co się zowie «umysłowo chore» – / Panie i ja”. Ponownie pojawia się pytanie o podmiot i tożsamość narratora. Użycie zwrotu „umysłowo chore” wyraźnie określa żeński podmiot zbiorowy, jednak następujący po nim wers „Panie i ja”, analogicznie do wcześniejszych, sytuuje ów podmiot w obszarze nieprzystającym, odrębnym. Liryk ten odczytywać można w kontekście bezrodzajowości, androginiczności, która była formą osiągnięcia bezcielesnego ideału, charakterystycznego dla epoki.

Wiersz ten, rozpatrywany autobiograficznie, nabiera jeszcze innego znaczenia. Nie jest to autorska świadomość choroby jako fizycznej ułomności, lecz doświadczenie poczucia inności w obszarze cierpień psychicznych, związanych z brakiem świadomości własnej identyfikacji płciowej. Jest obrazem wewnętrznych zmagania autora w procesie poszukiwania samego siebie i znalezienia najdoskonalszej formy: kobiecej, męskiej lub androginicznej.

Wobec powyższych przykładów *Xięga poezji idyllicznej* wydaje się być miejscem odnalezienia, czasem szczęśliwym, „idyllicznym”, w którym szukający odnajduje się w różnych postaciach: „potulnego, cichego, dobrego dziecka”, „małego Buddy”, „stworzonego na obraz i Boże podobieństwo”:

Na obraz Swój stworzyłeś mnie, Boziu drogi
A ja tak lubię sięć spokojnie i gryzmolić,
I być potulnym, cichym, dobrym dzieckiem,
Które Matka, idąc pokojami,
Łagodną ręką po głowinie głodzi,
I które wszystkimu rade,
I któremu wszyscy radzi³¹.

Przyjmuje między innymi również rolę syna (*Rekonesans*, *Strzyż*, *Dobry synek*), innym razem bywa „blaskiem chwały Ojca” (przy czym ojciec bywa tożsamy z Bogiem, wiersz *Ahnung*) czy „starym dzieckiem” (*Czyj czar?*,

³¹ P. Odmieniec Włast, *Jakie to dziwne! albo Bouddha Bènedictin*, [w:] eadem, *Xięga poezji idyllicznej (rękopis...)*...

Spleen). W każdej przybranej (celowo bądź nie) formie pozostawała Komornicka wierna sobie i swoim, nieakceptowanym przez społeczeństwo, wyborom. Piotr Włast dał tego wyraz w wierszu *Ermahnung* (*Upomnienie*):

SAM SOBIE STWÓRZ CZEGO SZUKASZ,
 Nie czekaj na Losu łaski.
 Żądzą się wtedy nie zabrukasz,
 I nie popadniesz w potrzaski.
 Jakim chcesz, aby dla ciebie
 Był świat – bądź dla niego takim;
 Z samego wzór mu daj siebie,
 A będzie z tobą jednakim³².

Niezwykle interesująca była droga doświadczania ciała i cielesności Marii Komornickiej. Rozpoczął ją proces powolnego uświadamiania inności, wraz z jednoczesną próbą jej akceptacji, następnie poszukiwanie „formy” znajdujące potwierdzenie w tekstach literackich poprzez próby rodzajowe, aż do ostatecznego znalezienia i konsekwencji wyboru. Była to droga od pustki do pełni, gdyż tym wydaje się być nowa Komornicka: męską pełnią, potomkiem rodowym, usynowionym antenatem, żyjącym w zgodzie z Rodem. Nie „w pełni ukształtowana” poetka poszukiwała drogi wyjścia, którą odnalazła w psychicznej zmianie tożsamości, stając się „dorodzoną” w męskiej pełni Marią. W Piotrze odnalazła poetka wewnętrzny spokój, zgodę na siebie „nową/nowego”. Ów proces dochodzenia do tego stanu odzwierciedlają teksty „obojga” autorów.

³² Eadem, *Ermahnung*, [w:] eadem, *Xięga poezji idyllicznej (rękopis...)...*

SUMMARY**The experience of the body in Maria Komornicka's poems**

This article presents Maria Komornicka, the modernist poet who promised interestingly as a writer and literary critic. Maria Komornicka is a person with a tragic biography associated with mental illness and the result of this was her mental transformation into Piotr Odmieniec Włast. This article concerns selected works of the poet, in which personality (person) experiences of the body, corporeality, difference and otherness. Besides, it shows the symbolic area of the “not-completely born”, bodily infirmity, transgression, searching and finding their own identity in her works.